Nr. 378 Wtorek 21 Grudnia 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Hołd pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza

Pod Czerwonymi Sztandarami P. P. S.

złożył Świat Pracy i cały Obóz Demokratyczny Warszawy

Wczoraj, w niedzielę, pracująca Warszawa, pod przewodem PPS. i Klasowych Związków Zawodowych, uczciła pamięć Prezydenta Gabriela Narutowicza, zamordowanego przed 15-tu laty przez endeckiego fanatyka — imponującą manifestacją.

NA PL. GRZYBOWSKIM.

Od godziny 11-ej rano na plac Grzybowski, owity mgłą mroźnego poranka poczynają napływać pochody z poszczególnych dzielnic PPS. wraz ze związkami zawodowymi. Po przez oszroniałe gałęzie przebija czerwień sztandarów. Pierwsza przybywa dzielnica Starówka. Po tym kilkutysięczny pochód „Woli" i „Jerozolimy" imponujący karnością, usiany sztandarami Partii, Związków i poszczególnych fabryk. W dalszym ciągu przybywa „Mokotów", „Żoliborz" liczne pochody „Śródmieścia", „Powiśla", „Mokotowa" i „Ochoty" z akademikami i związkami prac. użyteczności publicznej. Wreszcie pogłębione dzielnice Pragi: Praga, Annopol, Grochów, Pelcowizna wraz ze związkami i fabrykami prawego brzegu Wisły

POCHÓD.

Kolumny pochodów dzielnicowych ustawiają się we wzorowym porządku na placu. Nie ma już tu przemówień — bowiem wygłoszono je na punktach zbiórek dzielnic: Wreszcie, gdy wszyscy przybyli, wyrusza wielotysięczny pochód. W takt dźwięków orkiestry wysuwa się z Pl. Grzybowskiego w ul. Królewską wąż czwórkowej kolumny.

NA PL. MAŁACHOWSKIEGO.

Wreszcie czoło pochodu dociera do Placu Małachowskiego. Gmach „Zachęty" przybrany jest flagami państwowymi. Na drzwiach na tle biało-czerwonej chorągwi zawieszona płaskorzeźba, przedstawiająca Prezyd. Narutowicza. Niżej na stopniach rzędem osiem czerwonych flag i oddział A.S. w dwuszeregu na baczność.

Orkiestra pracowników elektrowni zakręca i staje na przeciw gmachu. Rozlegają się majestatycznie dźwięki szopenowskiego marsza żałobnego, odkrywają się głowy zebranych pod gmachem i nadchodzących w pochodzie.

Przy dźwiękach tego marsza, wśród uroczystej ciszy przechodzą czwórkami robotnicze oddziały. Pochylają się przed wizerunkiem zamordowanego Prezydenta Czerwone Sztandary. Każda z dzielnic, przechodząc, składa na stopniach gmachu, wieńce z czerwonymi szarfami. Z przechodzącej kolumny lecą na schody, co kiedyś były Golgotą Pierwszego Wybrańca Ludu — wiązanki kwiecia, zielone gałązki jedliny.

Delegacja Klubu Demokratycznego, z prof. Michałowiczem na czele, idąca w pochodzie z większą grupą członków Klubu, składa wieniec z szarfami biało-czerwonymi. A później długo, długo płyną czerwone sztandary, lecą ponad głowami gałązki jedliny i kwiaty.

Przechodzące grupy zatrzymują się na placu Małachowskiego, otaczając skwer wieńcem czerwieni sztandarów i flag. Milkną orkiestry, grające hymn robotniczy.

Z najwyższego stopnia schodów przemawia tow. Zaremba, przypominając chwilę śmierci Pierwszego Prezydenta i podkreślając, że Czerwone Sztandary, przybrane sławą walki o Niepodległość, chylące się dziś przed miejscem zgonu Wybrańca Ludu, są widomym znakiem tego, że socjalizm polski — robotnik, chłop, pracownik umysłowy — przerwali ciszę, jaką pragnęli nad trumną Prezydenta - Męczennika mieć spadkobiercy ideowi niewiadomszczyzny.

Mówca podkreśla, że Gabriel Narutowicz był symbolem Polski nowej, Polski Ludowej — przeciw której rękę mordercy uzbroiły ciemne siły zeszłowiecznej reakcji — i podłości. Wezwaniem do walki z tymi siłami, strojącymi się dziś na obcy wzór w piórka faszyzmu, stającymi na rozkaz burżuazji i kapitału, siejącymi anarchię i nienawiść wobec mniejszości narodowych — kończy tow. Zaremba swe przemówienie.

WŚRÓD ZIELENI I SZKARŁATU WSTĘG...

Manifestacja skończona, powoli pustoszeje plac. Z ulic, prowadzących do niego dobiegają echa robotniczych pieśni.

Schody „Zachęty" zasłane są zielenią wieńców, przetykaną szkarłatem wstęg. Towarzysze z A. S. wnoszą wieńce i naręcza jedliny do sal Zachęty, gdzie na miejscu śmierci G. Narutowicza ustawiony został piękny portret Pierwszego Prezydenta. Wieńce i zieleń złożono u stóp tego portretu.

***

Imponująca manifestacja robotniczej Warszawy wywarła w mieście olbrzymie wrażenie. Boczkiem chodzące grupki endeckich bojówkarzy chyłkiem umykały z trasy pochodu, nie ośmielając się prowokować najmniejszego zamieszania.

***

Agencja ATE. donosi: Wczoraj o godz. 14-ej szła pochodem grupa P. P. S. przez ul. Graniczną. Na ul Rynkowej zebrało się kilkadziesiąt osób czekając na przybycie pochodu, aby dołączyć się do niego. Patrol policjantów rowerowych usiłował ich rozproszyć. Wówczas ci zaatakowali policjantów. Zaatakowany posterunkowy XII kom. P. P. Antoni Kisielewski, użył broni. Kula ugodziła Ajzena Nasera, lat 20, krawca, zam. przy ul Krochmalnej Nr. 17, w brzuch. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Dz. Jezus. Policja zatrzymała czterech osobników.

W Hiszpanii

Poważny sukces armii ludowej

Jak donosi korespondent Havasa ofensywa wojsk rządowych na froncie Teruel jest pierwszą, w której uderza systematyczne przygotowanie sztabu generalnego. W ciągu czterech dni oddziały rządowe, które ruszyły do natarcia z punktu, odległego o 15 km. od Teruel, zajęły około 10-ciu miejscowości i szereg pozycyj strategicznych, wzięły do niewoli przeszło 400 jeńców i okrążyły już całkowicie miasto, przecinając wszelkie połączenie z Saragossą. Zdobyty teren obejmuje przeszło 500 km. kw.. Onegdaj oddziały rządowe zdobyły kilka silnie umocnionych przez powstańców pozycyj. Onegdaj zaś zajęły La Muela de Teruel, ważną pozycję obronną Zaskoczone szybkim tempem ofensywy wojska gen. Franco usiłowały stawić opór, lecz pomimo silnych przeciwnatarć oddziały rządowe stanęły onegdaj po południu przed bramami Teruel.

Ewakuacja Teruel

Komunikat urzędowy min. obrony narodowej: Onegdaj o godzinie 16-ej wojska rządowe zajęły Muela de Teruel, niezwykle ważną pozycję obronną Teruel, przesądzając **załamanie się frontu**. W godzinach wieczornych dowództwo wojsk rządowych podało do wiadomości zarówno mieszkańców, jak i żołnierzy, walczących w Teruel, że wojska rządowe otrzymały rozkaz ułatwienia ewakuacji miasta, która powinna nastąpić w niedzielę rano między godz. 7 a 9-tą. Mieszkańcy opuścili miasto grupami po 25 osób, niosąc białe flagi. Rząd gwarantuje życie i wolność wszystkim osobom bez różnicy wieku i płci, które opuszczą Teruel przed godziną 9-tą drogą Teruel — Sagonte. Gwarantuje również życie i wolność wszystkim walczącym, którzy złożyli broń przed oznaczoną godziną. Osoby, które po godzinie 9-ej nie opuszczą miasta, uważane będą za biorące udział w walkach.

A Franco nadal morduje dzieci i starców!

Artyleria wojsk gen. Franco ostrzeliwała wczoraj kilkakrotnie stolicę. Jeden z pocisków wybuchł w centrum miasta, **zabijając 14-cioro dzieci i 3 starców, oraz raniąc 32 osoby.**

W Palestynie

Policja ulega terrorystom

Uzbrojona banda, złożona z około 30 ludzi, wtargnęła przemocą na posterunek policji w miejscowości Tayaba, domagając się wydania agenta policji Araba-chrześcijanina, który wchodził w skład miejscowej ekspedycji karnej. Obecni na posterunku policjanci zmuszeni zostali do posłuszeństwa i wydali swego kolegę (!), którego **napastnicy zastrzelili, po czym rozbroili pozostałych policjantów**, a odchodząc zagrozili im, że spotka ich taki sam los, jak zabitego, jeżeli nie przyłączą się do ruchu terrorystycznego.

W ciągu wieczora onegdajszego zanotowano nowe wypadki gwałtu, a mianowicie podpalono domek w dolinie Jordan i przecięto kable telefoniczne pomiędzy Jerozolimą a Hebronem.

Pułk. Koc na urlopie

PAT. donosi, że szef O.Z.N. płk. Adam Koc wyjechał z Warszawy na kilkodniowy urlop świąteczny.

Ruch floty amerykańskiej na Dalekim Wschodzie

Krążownik amerykański „Marble Head" odpłynął do Sing-Tao, **gdzie sytuacja jest naprężona.** Towarzyszy mu kontrtorpedowiec „Pope". Odjazd okrętu admiralskiego „Auga" odłożony został na czas nieoznaczony. Ranny w czasie bombardowania kanonierki „Panay" oficer - subaltern zmarł, wskutek czego liczba ofiar bombardowania „Panay" wzrosła do 4-ch.

Japonia jeszcze nie zrywa z Rządem chińskim

Premier książę Konoye udał się wczoraj późnym wieczorem do cesarza którego w ciągu dwóch godzin informował o decyzjach rządu w sprawie polityki w stosunku do Chin.

Jak donosi dziennik „Asahi" gabinet zgodnie uznał konieczność skonsolidowania wyników wojny, nie osłabiając jednak tempa „karnej akcji wojskowej" aż do kapitulacji rządu chińskiego, lub zmiany przezeń stanowiska wobec Japonii.

Tymczasem Tokio ignorować będzie istnienie narodowego rządu chińskiego, powstrzyma się *jednak od pospiesznego wypowiedzenia uznania de jure dawnego rządu*, popierając politycznie i gospodarczo nowe władze w Pekinie.

Decyzję w sprawie polityki w rejonie Szanghaju i Nankinu postanowiono odroczyć, czekając na działalność miejscowych władz japońskich.

Ponadto gabinet zbadał dokładnie zarządzenia mające na celu wzmocnienie struktury militarnej kraju, jak również mobilizację finansową, przemysłową społeczną i moralną.

W końcu omawiano linię postępowania w stosunku do Anglii, Stanów Zjednoczonych i Sowietów.

Wiadomości telegraficzne

— W sobotę powrócił z podróży po Europie król Jerzy grecki.

— Donoszą z Santos o zderzeniu się statku norweskiego „Borga" z angielskim „Natia". Oba statki doznały lekkich uszkodzeń.

— W Wiedniu doszło do nowych zajść antyżydowskich. Na przedmieściu Ottakring manifestanci wybili szereg szyb w sklepach żydowskich.

— „New York Times" donosi, iż rząd republiki San Domingo zgodził się wziąć udział w pracach stałej komisji, mającej na celu uregulowanie sporu z Haiti.

„Asciated Press" donosi z Ciudad Trujillo, iż w ubiegłym tygodniu w górzystym rejonie nadgranicznym doszło do nowych krwawych walk pomiędzy Hait i San Domingo.

— Według doniesień z Taihoku parowiec „Prezydent Hoover", który w dniu 11 b. m. osiadł na mieliźnie koło wyspy Kaszoto rozbity został wczoraj przez gwałtowne fale. Pozostała jeszcze na pokładzie załoga zdołała się uratować.

— W sobotę zmarł w szpitalu w Baltimore na skutek operacji ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, Robert Bingham.

— Źródła chińskie donoszą z Sinan, iż generał japoński Doihara, zwany Lawrencem Mandżurii, zabity został w ostatnich walkach na linii kolejowej Pekin — Hankou. Prochy jego przewieziono już jakoby d Japonii.

— W Nowym Jorku przedstawiciele przeszło 50 organizacyj obywatelskich i pokojowych uchwalili na zgromadzeniu rezolucję, apelującą do ludności całego kraju, aby bojkotowała wytwory przemysłu japońskiego.

— Dziennik „Diario de Lisboa" donosi o ponownym otwarciu granicy portugalsko - hiszpańskiej.

Powrót Delbosa

W niedzielę o godz. 8,52 powrócił do Paryża ze swej podróży dyplomatycznej do Warszawy, Bukaresztu, Białogrodu i Pragi — minister spraw zagranicznych Delbos. Na dworcu Wschodnim witali go członkowie Rządu, przedstawiciele ambasady polskiej, poselstwa rumuńskiego, jugosłowiańskiego i czechosłowackiego, członkowie parlamentu i tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki: Niech żyje Delbos, niech żyje pokój.

Poświęcenie warsztatów elektrotrakcyjnych w Warszawie

Wczoraj o godz. 11-ej otwarto jeszcze jeden odcinek na polu inwestycyjnym węzła kolejowego warszawskiego. Odbyła się bowiem uroczystość poświęcenia głównych warsztatów elektrotrakcyjnych, wybudowanych i wyposażonych kosztem 3½ milionów złotych. Zadaniem tych warsztatów jest rewizja i naprawa okresowa taboru elektrycznego.

W uroczystości wziął udział p. minister Komunikacji, płk. Juliusz Ulrich, w towarzystwie dyrektorów departamentu i wyższych urzędników.

P. minister Ulrych przez naciśnięcie kontaktu specjalnego urządzenia do podnoszenia wagonów uruchomił je, co było symbolicznym rozpoczęciem zasadniczej pracy warsztatów. Od tej chwili główne warsztaty elektrotrakcyjne będą wypuszczały co tydzień po jednej jednostce elektrycznej (zespół wagonu motorowego i dwu doczepnych), które po przebiegnięciu około 80 tys. km. (dwa razy dokoła kuli ziemskiej), trafią tu ponownie na rewizję okresową.

Pomoc Zimowa

Zgodnie z zapowiedzią, w sobotę i w niedzielę odbywała się w Warszawie kwesta na rzecz Pomocy Zimowej.

Publiczność chętnie nabywała znaczki, sprzedawane przez licznych kwestarzy.

Zjazd Zw. Młodej Wsi

Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd Związku Młodej Wsi.

Na zjeździe wygłosił przemówienie min. Poniatowski, poświęcając je sprawom organizacji i rozwoju warsztatów pracy na roli. Minister stwierdził, że sytuacja na wsi jest groźna, że należy stosować wszystkie rozporządzalne środki przy rozwiązaniu piętrzących się trudności i że Rząd wyraża swą gotowość uczestniczenia i pomocy w walce o lepszą rzeczywistość.

Bali się policji — uciekali do lasu

Chłopi zeznają o „rewolucji w Pawłosiowie"

W dalszym ciągu piątkowej rozprawy zeznają świadkowie: Cichy Józef (robotnik z Pawłosiowa), Franciszek Fronc (rolnik z Jankowic), Jan Gujda (fornal z Cieszacina), Skiba Jan (z Cieszacina Wielkiego), Dubiel Ignacy (krawiec z Cieszacina) i Antoni Łowicki (lat 26, robotnik z Cieszacina Wielkiego) powtarzając zeznania, jak poprzedni świadkowie odnośnie osoby hr. Drohojowskiego oraz akcji policji w Pawłosiowie.

Antoni Pecak (rolnik z Cieszacina, lat 30) zeznaje, że kto ścinał topolę, nie wie, szyszał tylko, że rozkaz ten wydał Kostka, a gdy ludzie wahali się i opierali, Kostka powiedział: „Ja daję rozkaz". Widział, jak koło czytelni chodził hrabia, który mówił, że niepotrzebnie zgania się tak dużą ilość chłopów, a wystarczy tymczasem wysłać depeszę do starostwa. Na zapytanie prokuratora wyjaśnia, że jak ścinali topolę, to było ciemno. Kostkę nazywano „generałem Franco" W dalszym ciągu świadek zeznaje, że śledził hr. Drohojowskiego, czy ten nie robił coś złego, ponieważ pozostawał w zatargu z hr. Drohojowskim.

Antoni Dmytroś z Sieniawy. W pierwszych dniach strajku był w pow. biłgorajskim, gdzie się udał na Święto Czynu Chłopskiego. W pow. biłgorajskim nie zauważył nic takiego, co by było niezgodne z prawem. Z hrabią nigdy żadnej rozmowy nie nawiązywał, bo „nie ma z kim". Hrabia był przecież tylko sympatykiem Stron. Ludow. Powodem strajku była nędza i bieda chłopska.

W tym miejscu wynika między obrońcami Hoffmokl - Ostrowskim i Gralińskim a sędzią i prokuratorem wymiana zdań. Dr. Graliński uzasadnia, że powinno się brać pod uwagę genezę strajku, ponieważ akt oskarżenia zaczyna się właśnie od uchwały kongresu. o strajku. Obydwaj obrońcy podkreślają, że chodzi tu o wyjaśnienie stanowiska mas chłopskich, które stanowią 70 proc. ludności polskiej.

Józef Kulikowski, rolnik ze Szczytnej podaje, że był pod lasem. Na pytania dr. Gralińskiego i przewodniczącego, świadek zeznaje, że słyszał o biciu ludzi przez policję i to właśnie było powodem zajść. Kobiety i dzieci uciekały do lasu.

Na zapytania adw. Gralińskiego co to były za czujki, świadek odpowiada, że były to takie same pikiety, jak w miastach pod sklepami żydowskimi, lecz on nie słyszał, aby te pikiety w miastach policja biła.

Bojarski Stanisław, starszy posterunkowy w Pruchniku, jechał jako asysta z pocztą do Pruchnika w dniu 21 sierpnia. Woźnicą był Drapała. W lesie mokrzańskim spotkali grupę chłopów w odległości 100 — 150 kroków. Mitkowski ułatwił mu przejazd poczty w jedną i drugą stronę. Miał on u chłopów znaczenie. Po drodze natknęli się na trzy barykady, dwie były trudne do przejazdu.

Gołąb Józef (z Rudołowic). Słyszał o tym, że miano „aresztować" strzelców Łandę i Kochmańskiego. Chłopi prowadzili ich do lasu. — Prowadzili ich spokojnie, nie mniej jednak wykrzykiwali, że są opryszkami, ponieważ strzelcy oskarżali chłopów do starostwa.

Stanisław Kochmański (z Rudołowic) słyszał, że miano strzelców pobić, jednak strzelcy szli razem z ludźmi. Ludzie szli do lasu dlatego, że policja miała poburzyć domy. Obciąża swego brata, strzelca, twierdząc, że jest to człowiek niesprawiedliwy.

Franciszek Ciechanowski: Prez. Gruszka kazał się ludziom rozchodzić. Kasprzak i Drohojowski uspokajali również, mimo, że ludzie pomrukiwali, że policji nie powinno się obawiać, ponieważ policja „to nasza obrona". Tymczasem on sam widział, jak przez wieś biegł jeden z policjantów z pałką gumową, wykrzykując szereg nieprzyzwoitych wyrazów.

Ciechanowski Stanisław, robotnik z Pawłosiowa, był pod lasem pawłosiowskim w piątek. Zastał już kilkuset chłopów. Widział tam Kasprzaka i hr. Drohojowskiego. Kasprzak przemawiał, wzywając, aby chłopi uciekali do lasu, ponieważ policja wyłapuje poszczególnych ludzi i bije.

Piotr Wawro (lat 41, robotnik z Pawłosiowa) był w dniu 20-go sierpnia o godz. 6 z rana w lesie. Wszyscy ludzie z Pawłosiowa, kobiety i dzieci uciekali do lasu — krzycząc, że policja jest we wsi i bije.


polecamy na gwiazdkę
SŁYNNE 7-OBWODOWE SUPERHETERODYNY
PHILIPS Super 4:38

POLECA NA 18 RAT PO ZŁ. 20.80
RADIO-CENTRALA
WARSZAWA, CHMIELNA 44 (róg Marszałkowskiej)
Telefon 5-82-13
1968

Ród Piszczków

We wspomnieniu pośmiertnym, poświęconym pamięci Zbigniewa Uniłowskiego, p. Hulka-Laskowski przypomniał m. in. postać „arcyharcerza" Piszczka z „Dwudziestu lat życia" (Wiad. Liter." Nr. 736): Tego młodego Piszczaka — pisze p. Hulka-Laskowski— „nauczono przemawiać frazesami już w zaraniu życia i już tak wśród pustych frazesów przemknie się ten Piszczek przez życie. Będzie mówił o ojczyźnie, o mocarstwie, o honorze, i nigdy nie przyjdzie mu na myśl, aby te słowa zmierzyć rzeczywistością. Co więcej, będzie tak przyuczony, że tej rzeczywistości nigdy nie dostrzeże, nie zauważy, jakby jej wcale nie było..."

Słuszne to i rozumne słowa, podyktowane jakże uzasadnioną goryczą. Prawda, prawda — tych Piszczków rozmaitej rangi i kategorii namnożyło się w rzeczywistości polskiej aż do groźnego i przerażającego nadmiaru. Inwazja Piszczków ,zalew Piszczków, hegemonia i batuta Piszczków. Wszystko to piszczy i ryczy o „przełomie narodowym", forsownie (ba za forsę) „stroi Polskę w mundury, organizuje „kwadranse" i „noce", wydaje deklaracje i manifesty, ględzi chmurnie, górnie i „mocarstwowo", łucząc się niekiedy łaską jakiegoś tam kartelu.

Prasa pewnego typu i pewnego gatunku zalana jest wprost wodą jałowych deklamacyj, czczych frazesów, głupiej i nudnej pompatyczności. Ledwie weźmie się do ręki taki kurier czy gazetę, już odrzuca się to ze zniecierpliwieniem, z uczuciem odrazy dla tych różnych Piszczków, którzy wolą swych frazesów „nie mierzyć rzeczywistością", którzy tej rzeczywistości wolą nawet nie dostrzegać. Jakiś swoisty barok, jakaś puchlina słowna, jakaś profuzja piszczakowatości panoszy się w życiu polskim, zawierając i zaciemniając kontury spraw rzeczywistych... Nawet człowiek o słabo rozwiniętym zmyśle politycznym widzi już czym to grozi i do czego prowadzi.

Sprawiedliwość każe przyznać, że nie wszyscy z pośród Piszczków byli Piszczkami już w powiciu, już w zaraniu życia. O nie!... Obok typów reprezentujących piszczkowatość organiczną i wrodzoną, jest jeszcze inny rodzaj. Piszczków koniunkturalnych, którzy — pogubiwszy na życiowych szlakach treść i miarę rzeczy — usiłują dziś karmić „naród" sieczką bzdurnego i napuszonego frazesu — bez pokrycia. Tacy Piszczkowie z kategorii emerytowanych Farysów są najszkodliwsi i najniebezpieczniejsi. Duchowe niemowlęctwo Piszczków z urodzenia może być nawet czasem śmieszne i zabawne; wygłupianie się i krygowanie tych innych Piszczków, mających zazwyczaj niezmiernie wysokie ambicje i pretensje osobiste — to już sprawa znacznie poważniejsza i wymagająca zorganizowanych należycie reakcyj.

X.

Dwudziestolecie

największej katastrofy kolejowej

Dn. 12-go b. m. minęło 20 lat od największej w dziejach katastrofy kolejowej.

Było to w okresie wojny światowej. Na stacji Modane w Sawoii wsiadło do pociągu 1100 żołnierzy, którzy z frontu włoskiego jechali do domu na urlop świąteczny.

Pociąg był ciężki, ważył 550 ton; droga spadzista; szyny były pokryte szronem. Gdy pociąg ruszył, hamulce zaczęły źle działać i wkrótce wogóle przestały działać. Pociąg pędził z zawrotną szybkością; z początku szybkość ta wynosiła 100 kl[illegible] na godzinę, wkrótce 120, 130, 150.

Gdy niesamowity ten pociąg osiągnął już szybkość 180 kilom. na godzinę i miał skręcić na most w miejscowości Saussaz — nastąpiła katastrofa. Lokomotywa zepsuła się i wykoleiła, za nią zaś cały pociąg, wagon za wagonem, roztrzaskał się o skały górskie.

Jednocześnie wybuchł pożar. Żołnierze bowiem wieźli ze sobą [illegible] amunicji, zdobytej na froncie.

Działo się to w nocy.

Dopiero o świcie udało się dotrzeć do miejsca katastrofy.

Z POD GRUZÓW WYDOBYTO 660 CIAŁ ZNIEKSZTAŁCONYCH I SPALONYCH.

12-go b. m. odbyła się w miejscowości Saint-Michel-de Maurienne w Sawoii wzruszająca uroczystość poświęcona pamięci poległym przed 20 laty w [illegible] „pociągu [illegible]"...

DZIAŁ LEKARSKI

Dr med. K. KRAJEWSKI
WENERYCZNE, płciowe, pęcherza
Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy specjalnej
Warszawa, Chmielna 56 od godz. 8 r. do 8 wiecz.

Sprawa H. Dembińskiego i tow.

(Koresp. własna z Wilna).

Trzeci dzień rozpraw

W trzecim dniu rozprawy zeznawał jeszcze świadek Witold Świeżewski, który m. in. oświadczył, że Dembiński rozwiązywał problemy gospodarcze na drodze komunizmu. Jędrychowskiemu zarzucał tendencje komunistyczne, które propagował w pracy naukowej, a mianowicie w skrypcie skarbowości z wykładów prof. Gutkowskiego.

Oskarżony Jędrychowski zaprotestował, wyjaśniając, że tendencji takich nie miał, chodziło mu tylko o obiektywne naświetlenie spraw, dotyczących skarbowości i posługiwał się materiałem naukowym. Skrypt wydany został za aprobatą prof. Gutkowskiego i w związku z tym prosi sąd o powołanie go na świadka, w celu potwierdzenia jego wyjaśnienia.

Następny świadek Łochtin, również młody „narodowiec", omawia sprawę konferencji, która jakoby się odbyła na terenie kolonii akademickiej, i na którą przyjechała Amerykanka, komunistka. Później jednak wyjaśniono, że była to nauczycielka, przedstawicielka partii robotniczej, nie mająca nic wspólnego z komunizmem.

Świadek Stein, prezes rady ZZZ., uważa, że Dembiński i jego grupa, to wybitni intelektualiści, nie mający nic wspólnego z komunizmem.

Prof. Kridl mówi o Żeromskiej, i Putramencie, jako o swych byłych słuchaczach, dając jak najlepszą charakterystykę o nich i ich pracy. Poglądy polityczne ich nazywa radykalnymi, lecz o nieskrystalizowanym jeszcze obliczu. Żeromska i Putrament nie są doktrynerami, lecz głębokimi ideowcami. Ci, którzy urabiają im niewłaściwą opinię, nie zawsze postępują w myśl zasad kulturalnych i etycznych.

Prokurator stara się przerwać zeznania świadka, lecz sąd pozwala mu mówić dalej.

Dr. Jerzy Orda mówi o swej współpracy z Dembińskim i Mikułką w komitecie redakcyjnym „Poprostu" i uważa Dembińskiego, a także Jędrychowskiego za ludzi prawych o silnym charakterze. Zapytany o swoje przekonania polityczne, oświadcza, że jest anarchistą w duchu św. Augustyna, co wzbudza ogólną wesołość na sali.

Rzeczowe jest zeznanie świadka red. naczelnego „Kuriera Wileńskiego", p. Józefa Święcickiego, który zna Dembińskiego od 9 lat, współpracował z nim na terenie akademickim, a także w organizacji młodzieżowej „Odrodzenie".. Wyłącza możliwość, by Dembiński utrzymywał kontakt z jakąś organizacją, istniejącą poza granicami państwa i działającą na jego szkodę.

Czwarty dzień rozpraw

W sobotę jako pierwszy świadek zeznawał przybyły z Warszawy prof. skarbowości, obecnie członek Komisji podatkowej w Ministerium Skarbu, Zenon Gutkowski, oświadczając, że Dembińskiego i Jędrychowskiego zna od kilku lat i uważa ich za ludzi nieprzeciętnych o wybitnej indywidualności, a przede wszystkim za naukowców. W pracach naukowych wykazali się swą inteligencją, dokładnością i skrupulatnością podejścia do zagadnień i objektywnym naświetleniem wszystkich faktów. Schussa zna od roku 1936, o pracy jego wyraża się dodatnio, a także pracę seminaryjną uznał za dobrą i zakwalifikował nawet do druku.

Na zapytanie obrony o wyjaśnienia w sprawie skryptu wydanego przez Jędrychowskiego, prof. Gutkowski oświadcza, że każdą pracę swych słuchaczy skrupulatnie przeglądał i badał, i że **skrypt wydany został za jego aprobatą.** Poziom naukowy tego skryptu jest wysoki i materiał nie był potraktowany tendencyjnie, nie widzi tam gloryfikowania ZSRR. i zamaskowanych tendencyj komunistycznych, tylko obiektywny stosunek do faktów. Trzeba wziąć pod uwagę, że praca Jędrychowkiego wydana była w oficjalnym organie skarbowości przy uniwersytecie na zlecenie profesora.

STARCIE PROKURATORA Z ADW. SZUMAŃSKIM.

Po zakończeniu badania świadków, sąd przystąpił do ekspertyzy materiałów. Podczas składania materiałów dowodowych przez prokuratora powstał zatarg między tym ostatnim a adwokatem Szumańskim.

Prokurator Wolski prosił sąd o dołączenie radiotelegramu, nadesłanego mu przez wydział policji śledczej we Lwowie, informującego o usunięciu z P. P. S. Hersztala i Jampolskiego, na co zaoponował adw. Szumański, oświadczając, że dokument ten nie jest wiarygodny i powołując się na oświadczenie świadka Pużaka.

Adwokat Suklennicka solidaryzuje się z wystąpieniem adw. Szumańskiego. Prokurator Wolski zarzuca adw. Szumańskiemu nieznajomość procedury karnej, na co adw. Szumański odpowiada, że wyciągnie odpowiednie konsekwencje, uważając tego rodzaju zarzut za obrazę.

Następnie krótkie wyjaśnienia dają jeszcze Żeromska i Jędrychowski w sprawie kolportażu pism i w sprawach finansowych.

Obrona podaje wnioski dołączenia całego szeregu materiałów, które sąd aprobuje.

Na tym przewód sądowy zamknięto.

W poniedziałek dalszy ciąg procesu.

WINA naturalne gwarantowane z najprzedniejszych winnic
KRYMSKIE i KAUKASKIE stołowe i deserowe od Zł. 4.25
REŃSKIE ... Reichsgraf ... od Zł. 4.75
WĘGIERSKIE oryginalne Tokajskie z winnic N. Johnston, A de od Zł. 3.75
FRANCUSKIE ... Madeira, Zł. 4.50
HISZPAŃSKIE ... Cherry, Lacrima Christi od — Zł. 4.50
DRÓB i ZWIERZYNA RYBY
BAKALIE ORZECHY PIERNIKI POMARAŃCZE
WÓDKI w pełnym asortymencie KONIAKI
Bracia PAKULSCY

Opłakany los robotników

pod rządami gen, Franco

Wobec surowej cenzury pod rządami faszystów hiszpańskich, niewiele przedostaje się nazewnątrz o tym, co się dzieje na obszarach, opanowanych przez gen. Franco. Oto niektóre z tych nielicznych wiadomości, które się znalazły w prasie zagranicznej.

Korespondent **„Daily Herald"** donosi, że w prowincjach północnych Hiszpanii **zniesiono robotnicze związki zawodowe;** bohaterski górnik Asturii, chluba robotników całego świata, nie może teraz pod rządami „narodowymi" walczyć o lepsze warunki pracy i jest wydany na pastwę nieograniczonego wyzysku!

Bazylejska **„Nationalzeitung"** opisuje stosunki w prowincji Andaluzji, obsadzonej przez „ochotników" niemieckich i włoskich.

Okupanci, odrazu po zajęciu prowincji, zaprowadzili gorsze warunki pracy i podwyższyli podatki. Zniesiono angielską sobotę, obniżono płace, a pozatym ceny podskoczyły do 20 proc.

W jednym z miast Andaluzji rozstrzelano oficjalnie 300 osób, w rzeczywistości zaś — jak stwierdza gazeta — wymordowano 2000 osób.

Wielokrotnie już w tym mieście czyniono przygotowania do uroczystego obchodu zdobycia Madrytu, ale musiano ją „odkładać".

„Frankfurter Zeitung" (gazeta hitlerowska) pisze: „Wskutek ucieczki licznych robotników ilość zatrudnionych w biskajskich kopalniach rudy żelaznej robotników spadła z 4.900 na początku r. 1936 do 2.900. By wyrównać ten brak władze prawdopodobnie przydzielą kopalniom jeńców".

Holenderskie pismo **„Nieuwe Rotterdamsche Courant"** podaje: „Walka przeciw Franco jest dla Basków sprawą niezawisłości narodowej. Tak twierdzą cudzoziemcy, zwłaszcza fabrykanci angielscy, mieszkający od lat w północnej części Hiszpanii, okupowanej obecnie przez wojska włoskie i niemieckie. W innych częściach Hiszpanii, zajętych przez Franco, **okropne traktowanie sfer uboższych wzniecać będzie wciąż nanowo zarzewie wojny.** Gdyby się gen. Franco udało pokonać przeciwnika, to nastąpiłaby tylko pauza, po której walka bezwarunkowo rozgorzałaby na nowo".

Z tych krótkich urywków prasowych z różnych krajów, widać dobrze, w jak ciężkich warunkach żyją robotnicy pod rządami faszystowskimi.

Nic dziwnego, że fabrykanci i finansiści angielscy trzymają z gen. Franco: zapewia on im wyzysk robotników hiszpańskich, niby w kolonii afrykańskiej.


Zaburzenia ŻOŁĄDKOWE
są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie
ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA
stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.
ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

Robotnicy popierajcie swoje pismo

gry książki zabawki
M. ARCT
WARSZAWA NOWY ŚWIAT 35
PIĘKNE KATALOGI BEZPŁATNIE

(Ostatnie depesze i wiadomości z soboty na niedzielę)

Flota brytyjska wyrusza na morza Dalekiego Wschodu

Londyński „Star“ donosi, że trzy wielkie pancerniki brytyjskie są przygotowane do odpłynięcia na Daleki Wschód. Jednym z nich jest największy drednaut na Morzu Śródziemnym „Hood“ (42 tys. ton).

Decyzja wysłania okrętów — jest — zdaniem „Star“ — rezultatem porozumienia pomiędzy Waszyngtonem i Londynem i demonstracją tego porozumienia wobec Japonii.

Powyższa wiadomość „Star“ nie jest potwierdzona przez Admiralicję, która twierdzi, że wiadomości o przygotowaniach „Hood'a“ do podróży są nieprawdziwe i że w ogóle żaden z pancerników nie otrzymał rozkazu odpłynięcia na Daleki Wschód.

Gdy jednak redakcja „Star“ sprawdziła w Admiralicji to zaprzeczenie, oświadczono jej, że Admiralicja nie posiada coprawda żadnych informacyj o rozkazie, udzielonym flocie brytyjskiej na Morzu Śródziemnym, ale nie jest w stanie ogłosić oficjalnie zaprzeczenia wiadomości „Star“.

W dobrze poinformowanych kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że istotnie czynione są pewne przygotowania i to na daleko większą skalę. W związku z tym zwracają uwagę na długą rozmowę, jaką odbył min. Eden z ambasadorem Corbin. Rozmowa ta dotyczyła wyłącznie spraw Dalekiego Wschodu. Jak donoszą z wiarogodnego źródła, angielski minister spr. zagr. sondować miał ambasadora francuskiego na temat gotowości Francji co do ewentualnego zastąpienia Wielkiej Brytanii w kontrolowaniu Morza Śródziemnego.

O ile flota francuska mogłaby zastąpić flotę brytyjską, to wówczas znajdujące się na Morzu Śródziemnym znaczne siły floty brytyjskiej, liczące przeszło 600 tys. ton., byłyby zluzowane i mogłyby być skierowane na Daleki Wschód.

Francja zapewnić miała W. Brytanię, że w każdej chwili gotowa jest rolę tę wziąć na siebie. Prawdopodobnie najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie sytuacji, która — mimo pozornego spokoju — uważana jest zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie, w dalszym ciągu za bardzo poważną.

Reuter donosi, że japońskie władze morskie zarządziły ponowne dochodzenia w sprawie bombardowania i zatopienia kanonierki „Panay“.

Zarządzenie to było wydane z powodu zarzutów, iż kanonierka była ostrzeliwana przed zatonięciem z karabinów maszynowych i przez japońskie łodzie motorowe, czemu uprzednio Japończycy przeczyli.

„Żelazny front“ pod Guadalajara

Wojska rządowe na froncie Guadalajara umocniły bardzo potężnie swe pozycje. Przeprowadzono szereg opancerzonych rowów strzeleckich, pobudowano schrony podziemne na znacznej głębokości, urządzono doskonale zabezpieczone i zamaskowane gniazda karabinów maszynowych, tak że linia frontu przedstawia się jak linia małych fortec.

Front w prowincji Guadalajara będzie niewątpliwie terenem bardzo ciężkich walk.

Palestyńskie płomienie

Nieznani sprawcy uszkodzili ponownie rurociągi, po czym podpalili wyciekającą ropę.

W Tulkarem został zastrzelony arabski policjant. Sprawcy również nie zostali ujęci.

Głównodowodzący angielskich wojsk w Palestynie, generał major Wavell zatwierdził wydany wyrok sądu wojennego, na mocy którego jeden Arab skazany został na karę śmierci, kilku zaś z tej samej rodziny na dożywotnie więzienie.

Pod choinką

książeczka Premiowa PKO V-ej serii

najlepszy podarek na gwiazdkę

Między demokracją a faszyzmem
wybierać będzie lud Rumunii

W poniedziałek dnia 12 bm. odbywają się w Rumunii wybory do Izby Deputowanych. Mimo, że do współzawodnictwa staje na terenie całego kraju szereg ugrupowań partyjnych, właściwa walka rozegra się między blokiem rządowym, złożonym z partii narodowo liberalnej, narodowo - demokratycznej, frontu rumuńskiego i drobnych ugrupowań mniejszości niemieckiej i ruskiej, a partią narodowo chłopską (zaraniści), która zawarła wyborczy pakt nieagresji z ugrupowaniem „Wszystko dla państwa“ (Żelazna Gwardia). Silne liczebnie stronnictwo chrześcijańsko - narodowe idzie do wyborów samodzielnie.

Walka wyborcza toczy się w atmosferze pełnej napięcia, o czym świadczą liczne w dniach ostatnich incydenty. Do poważniejszego zakłócenia porządku nigdzie jednakże nie doszło. Koła polityczne przewidują na ogół zwycięstwo bloku rządowego, mimo niezwykle zaciętej walki, jaką wydali rządowi „zaraniści“, wspomagani przez inne grupy opozycyjne.

Wybory w Rumunii odbywają się na zasadzie pięcioprzymiotnikowego głosowania. Lista, która zdobywa conajmniej 40 proc. głosów, otrzymuje z mocy prawa premię dodatkową w ilości 50 proc. uzyskanych głosów.

Pod gradem kul japońskich
Kanonierka amerykańska w walce z samolotami i motorówkami

Korespondent nankiński „Timesa“ Macdonald, który znajdował się na pokładzie kanonierki amerykańskiej „Panay“ opisuje chwilę japońskiego nalotu. „Panay“ zarzucił kotwicę o godz. 11-ej przed południem w niedzielę 12 grudnia w miejscu, położonym na rzece Yangtse, około 45 klm powyżej Nankinu. W półtorej godziny później ukazały się na znacznej wysokości samoloty japońskie. Pierwsza bomba, która spadła o godz. 1 min. 38 popołudniu uderzyła w przednie działo na głównym pokładzie, złamała maszt, rozbiła mostek i zniszczyła aparat radiowy. Odrzucony siłą wybuchu kapitan, złamał nogę. Wkrótce potem dwaj pozostali oficerowie odnieśli rany.

W chwili wybuchu korespondent „Times“ znajdował się na tylnym pokładzie okrętu w lazarecie, który został zamieniony na biuro prasowe i pisał depeszę na maszynie. Pomocnik amerykańskiego attache wojskowego kapitan Roberts, który przez lunetę śledził samoloty przywołał korespondenta na pokład, aby potwierdził znaki rozpoznawcze na samolotach. Korespondent stwierdził, że wyraźnie widział czerwone koła na skrzydłach samolotów, odlatujących po zbombardowaniu kanonierki.

Słysząc, że samoloty znów powracają, korespondent powrócił do lazaretu. Wówczas wybuch ponownie wstrząsnął kanonierką, przewracając w lazarecie kilka łóżek. Karabiny maszynowe kanonierki „Panay“ ostrzeliwały napastników, szybujących nisko nad okrętem.

Włoski dziennikarz Sandry trafiony został w brzuch przez dwa pociski z karabinu maszynowego.

„Panay“ podziurawiona w kilku miejscach zaczęła się przechylać na prawą burtę. O godz. 2 min. 5 popołudniu dano rozkaz opuszczenia okrętu. Dyżurny oficer por. Anders nie mogąc przemawiać z powodu rany w gardle, napisał kredą na pokładzie rozkaz opuszczenia okrętu i udania się łodziami w stronę wybrzeża.

Bombardowanie i ostrzeliwanie kanonierki z japońskich karabinów maszynowych trwało w dalszym ciągu. Pomimo to rannych zdołano umieścić w dwuch małych łodziach ratunkowych. Pierwsza łódź została w połowie drogi ostrzeliwana z karabinu maszynowego. Pięć osób odniosło wówczas rany. Ocaleni wylądowali na bezludnym odcinku bagnistego wybrzeża. Wkrótce znów usłyszano warkot zbliżających się samolotów, przed którymi wszyscy ukryli się w gęstej trzcinie, rosnącej na błotach. Samoloty przeleciały na drugą stronę rzeki, gdzie zaatakowały dwa statki, należące do towarzystwa „Standard Oil“, które trafiono ciężkimi bombami, zrzuconymi z wysokości kilkuset stóp. Stanęły one w płomieniach. Następnie ukazała się na rzece wojskowa motorówka japońska, kierująca się w stronę tonącej kanonierki. Korespondent widział, jak z motorówki tej oddano w kierunku okrętu amerykańskiego kilka strzałów, po czym motorówka przybliżyła się do kanonierki. Kilku marynarzy amerykańskich, którzy udali się łódką ratunkową do kanonierki, aby zabrać lekarstwa, żywność i koce, ocaleli cudem, gdyż pociski z motorówki japońskiej przelatywały tuż nad ich głowami.

W międzyczasie „Panay“ coraz bardziej zanurzał się i o godz. 3 min. 54 popołudniu zatonął. Aż do ostatniej chwili flaga amerykańska powiewała na maszcie kanonierki.

Korespondent opisuje niebezpieczną wędrówkę rozbitków do oddalonego o 32 klm. miasta Hohsien.

Relacja korespondenta „Timesa“, wywołała w Londynie wielkie wrażenie.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 20 grudnia.

13. Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Wyjątki z I aktu opery „Cyganeria“ Pucciniego — płyty. 18.10 Wiad. sport lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30. Pogadanka społeczna. 18.35 Dzieci śpiewają (Połączone chóry szkół powszechnych Nr. 1 i 2 w Żabikowie). 18.55 Co dzieci usłyszą w radio? 23. Muzyka salonowa i taneczna.

WTOREK, dn. 21.XII 1937 r.

Godz. 11.40 Wilhelm Backhaus gra Brahmsa — płyty. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Roz[illegible] — płyty. 14.00 Przegląd giełdowy. 14.15 Tańce i piosenki z różnych stron świata — płyty. 18.10 — Wiad. sport. lokalne. 18.15 Program na jutro. [illegible] 18.35 Muzyka romantyków w wykonaniu Tad. Szulca — skrzypce. 22.15 Z operetek i baletów — płyty. 23.00 Muzyka dla wszystkich — płyty.

KINA

APOLLO: „Madame Bovary“ i „Wielka grzesznica“.

COR[illegible]: „Całe miasto o tym mówi“.

GLORIA: „Wierna rzeka“.

GWIAZDA: „Znachor“.

METROPOLIS: „Spotkali się w Paryżu“.

OŚWIATOWE T. C. L.: „Słowik Wie[illegible]“.

RENAISSANCE: „Ostatnia noc ska[illegible]“.

SŁOŃCE: godz. 5 i 7 wiecz.: „Pasażerka na gapę“; o godz. 9 „Wytworny świat“.

SFINKS: „Tydzień przed ślubem“.

ŚWIT: „Powrót z Piekła“.

TĘCZA - Łazarz: „Po Burzy“.

TĘCZA - Wilda: „Dyplomatyczna [illegible]“.

WILSONA: „Ciotka Karola“.

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 20 grudnia.

13. Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14: Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.10 Program na jutro. 18.15 Przemówienie o akcji Pomocy Zimowej J. E. ks. biskupa morskiego, dr. St. Okoniewskiego. 18.25 Pieśni włoskie dawne i współczesne w wyk. Aleksandry Grabowskiej — sopran. 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Na dobranoc — płyty.

WTOREK, dnia 21.XII 1937 r.

Godz. 11.40 Muzyka kameralna — płyty. 18.00 „O wyrębach“ — pogadanka rolnicza. 18.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojeckiego. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami w opracowaniu Stanisława Nowakowskiego. 18.15 O szopkach — nieznany utwór Hieronima Derdowskiego — pogadanka. 18.55 Wiad. sportowe z Poznania. 22.15 Wesoła melodia — płyty. 23.00 Na dobranoc — płyty.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 20 grudnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt. 8 Audycja dla szkół. 11.15 „Wigilia na Wyspie Niedźwiedziej“. 11.40. Zabawki choinkowe. 12. Hejnał. 12.05 Audycja południowa. 15.30. Wiad. gospod. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Trio salonowe Polskiego Radia. 16.50 Pog. akt. 17. Gigantyczny teleskop — odczyt. 17.15. Koncert chóru bułgarskiego „Gusla“. 17.50 Pog. i Wiad. sport. 18.10 Duety i tercety fortepianowe (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 [illegible] pog. dla gospodyń wiejskich. 2) Muzyka z płyt. 3) Pogadanka higien. 19. Aud. żołnierska. 19.30 „Matka i córka“ — dyskusję zagai Irena Gombrowiczówna. 19.50 Pog. akt. 20. „Wiedeń dawniej i dziś“ — koncert rozrywkowy. 21.40 Nowości literackie. 22 Arcydzieła muzyki symfonicznej — V audycja. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13 Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program na jutro. 14.10. Laureaci warszawskich konkursów im. Chopina i Wieniawskiego (płyty). 15.10 Staromiejskie kościoły [illegible] Kazimierz Blaschke — wiolonczela. Kazimierz Czekotowski — śpiew. [illegible] Muzyka lekka z płyt. [illegible] cie kulturalne stolicy. 22. Reportaż. 22.15 Muzyka lekka i tan. z płyt.

Kongres mieszkaniowy

(DALSZY CIĄG SOBOTNICH OBRAD).

Spośród ostatnich dyskutantów [illegible] na Kongresie uwagę wszystkich przykuła ob. Morsztynkiewiczowa, przemawiająca imieniem grupy architektów-społeczników. Ob. Morsztynkiewic[illegible] potwierdziła swymi wywodami stanowisko Świata Pracy; szczególnie charakterystycznie i wszechstronnie ujęty został postulat planowości.

Tow. Uziembło, wiceprezydent m. Piotrkowa, zwrócił [illegible] rozchwytywanie uzbrojonych [illegible] spekulantów i prywatne [illegible], budujące bezplanowo. Arch. Brzozowski podkreślił łączność między fachowym [illegible] stanowiskiem mas pracujących w [illegible] mieszkaniowej.

Skolei przystąpiono do głosowania złożonych wniosków. Zasadniczy wniosek p. Strzeleckiego przyjęty został — po uwzględnieniu poprawek — jednomyślnie. Wniosek formułuje krótko społeczną potrzebę i gospodarczą użyteczność budowy mieszkań 1½-izbowych i 2-izbowych. Również jednomyślnie przyjęto wnioski tow. Zbrożyny w spra[illegible] mieszkaniowej. Jednomyślnie w końcu przyjęto tezy dr. Kowalczewskiego w [illegible].

OLBRZYMIM SUKCESEM DLA RUCHU ROBOTNICZEGO BYŁO PRZYJĘCIE 215 GŁOSAMI DEKLARACJI ZASADNICZEJ, ZŁOŻONEJ PRZEZ TOW. NOWICKIEGO. Pełny tekst tego starannie i wszechstronnie opracowanego wystąpienia podamy w najbliższych dniach.

Jednomyślnie przyjęto wnioski: [illegible] Rusinka (dotyczy sytuacji mieszkaniowej w Gdyni): tow. Kłuszyńskiej (o budowie mieszkań dla robotników, zatrudnionych w C. O. P.).

Szereg drobniejszych postulatów prze[illegible] nia w P. T. R. M.

Sprawę ochrony lokatorów uznało Prezydium Kongresu za nie należącą do [illegible] obrad. Wobec tego wśród [illegible] tow. Nowicki zgłosił postulat [illegible] uczestników Kongresu [illegible] właściwym czynnikom.

[illegible] czynów!

***

Niesmak wywołało wystąpienie grupki zwolenników p. Jaworowskiego, którzy obrażeni, że wnioski ich uznane zostały za nieprzemyślane i potraktowane przez większość Kongresu negatywnie, zrobili awanturę i opuścili (15 osób!) salę obrad. P. Jaworowski chciał się odegrać swą „rrewolucyjnością“ na Kongresie Mieszkaniowym. Dlaczego nie probuje tego na posiedzeniu „bajratu“

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 20 grudnia — noc:

Rozenbaum Tadeusz — Długa 84, tel. 188-50.

Stein Emanuel — Dietla 57, tel. 143-30.

Kaczyński Henryk — Topolowa 42. tel. 162-01.

Abend Józef — Rynek Podg., 12, tel. 126-77.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 20 grudnia.

13.45 Koncert muzyki operowej z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50. Fritz Kreisler gra... (płyty). 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej. b) „Jak św. Franciszek odprawił Pasterkę w lesie wśród zwierząt“ — pogadanka. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10. Lokalne wiad. sport. 18.15 Recital Stanisława Szpinalskiego — fortep. 18.40 Odczyt p. t.: „Medycyna metali — metaloznawstwo“ wygł. inż. Marian Orman. [illegible] dzień następny. [illegible] z płyt.

WTOREK, dn. 21.XII 1937 r.

Godz. 11.15 S. Rachmaninow: Fragmenty z suity na dwa fortepiany — płyty. 13.45 Pogadanka „Ogródki szkolne“ w opr. insp. Eugeniusza Frączka. 13.55 Z rosyjskiej twórczości symfonicznej — płyty. 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Z literatury pieśniarskiej — płyty. 15.05 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze. — 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Muzyka polska. Wykonawcy: [illegible], [illegible] Jollesówna (fort.), Wacław [illegible] (akomp.). 18.55 Program na dzień następny. 22.15 Muzyka lekka. 23.00 Z Warszawy II: Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club“.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Tajny plan R. 8“ i „Głos [illegible]“.

ATLANTIC: „Znachor“ i „Wesoła godzina Silly Symphony“.

BAGATELA: „Mój pan mąż“ (William Powell i Carola Lombard) i rewia „Jak w operetce“.

PROMIEŃ: „Król i chórzystka“.

STELLA: „Władca podwodnego [illegible]“.

UCIECHA: „Niesprawiedliwiona godzina“.

WANDA: „Królowa Wiktoria“.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Nie ma miejsca na totalizm w sporcie

[illegible] Fizycznego w sprawie stanowiska wobec pytania: czy sport ma być kierowany zasadami demokratycznymi, czy totalistycznymi?

Od pamiętnej konferencji prasowej w PUWF, na której starły się dwa poglądy: demokratyczny i totalistyczny, upłynęło przeszło dwa lata. Przyznać lojalnie trzeba, że PUWF ani razu nie wypowiedział się za totalistyczną formą rządzenia sportem. Na wspomnianej konferencji, niektórzy dziennikarze powoływali się na przykład niemieckich „Führerów“ w sporcie i domagali się naśladownictwa. Byłem prawie jedyny na tym zebraniu, który ostro rozprawił się z tymi „bogobojnymi“ życzeniami hitlerowskimi. Na tym samym stanowisku stanął przewodniczący ówczesnej konferencji, zastępca dyrektora PUWF płk. Engel. Od tego czasu toczyła się polemika na łamach prasy. Najbardziej gorącym orędownikiem totalizmu sportowego był „I. K. C.“ w Krakowie. Jeszcze kilkanaście tygodni temu czytaliśmy w artykule p. t. „Sport a totalizm“, że Niemcy i Włochy są dzisiaj „rajem dla sportowców“, że poziom sportu w obydwu państwach, rządzonych totalnie wyraźnie się podniósł..., że zawodnik systemu totalny bardziej odpowiada... Autor (p. W. D.), znany ze swych sympatyj totalistycznych nie tylko w sporcie, zapomniał dodać, że rekordowych wyników nie osiąga się na „rozkaz“. Dwa ciekawe przykłady o tym nas przekonują. Swego czasu Carnera otrzymał od Mussoliniego rozkaz pobicia Baera, tymczasem mecz sromotnie przegrał tak, że nie miał odwagi powrócić do kraju, a nawet chciano go z „ojczyzny“ wydalić. Słynny tenisista japoński Sato popełnił na okręcie, wiozącym go do Europy samobójstwo, gdyż nie starczyło mu zdrowia na zwycięstwa...

Jesteśmy zadowoleni z komunikatu, choć kryją się w nim pewne niekonsekwencje, niedociągnięcia: naprzód czytamy, że „PUWF“ jest uprawniony do kontrolowania działalności organizacyj sportowych“, potym, że „organa PUWF na terenie, a więc komendanci p. w. i w. f., nie mają ani kwalifikacji ani środków“. Co do braku kwalifikacyj komendantów w terenach dałoby się dużo powiedzieć. Niektórzy z nich naprawdę ich nie posiadają. Zresztą, gdyby tak nie było PUWF nie miałby powodów o tym wspominać. Gorzej jest ze środkami. Tutaj atoli Państwo winno przyjść z wydajną pomocą.

Współpraca ze społeczeństwem może być dokonywana nie tylko za pośrednictwem centrali, ale przede wszystkim za pośrednictwem okręgowych u. w. f., na zasadzie wzajemnego zaufania i szczerej platformy demokratycznej. Na zasadzie popierania inicjatywy społecznej.

Sport polski może mieć różne okresy rozwojowe: lepsze czy gorsze, ale gdy się będzie opierał na masach, na podstawach demokratycznych, będzie istniał popierany przez całe społeczeństwo. Będzie się rozwijał popularyzował. Totalizm jest obcy życiu polskiemu i dlatego dobrze, że powołane czynniki zdecydowały się wyraźnie potępić tę formę ustroju w sporcie.

M. STATTER

BOKS

WARSZAWA REMISUJE W BOKSIE Z REPREZENTACJĄ IRLANDII

W piątek wieczorem rozegrany został w Warszawie w gmachu cyrku międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy drugą reprezentacją Warszawy a reprezentacją Irlandii. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

„Towarzysz Jerzy Michałowicz zmarł śmiercią bojownika"

Akademia żałobna w Łodzi

Uroczysty obchód pierwszej rocznicy śmierci tow. dr. Jerzego Michałowicza miał wyjątkowy charakter. W akademii zostały połączone elementy żałobne z przejawami bujnego życia — symbolem wiecznego ruchu, którego śmierć nawet największych indywidualności nie zdoła powstrzymać.

Na scenie Teatru Polskiego stanął kilkunastokrotnie powiększony obraz Zmarłego, spowity kirem i otoczony girlandami żywego kwiecia.

Na wstępie, tow. Karbowiak przyjmuje przy odgłosie werbli raport, iż „Jerzy Michałowicz zmarł śmiercią bojownika na posterunku społecznym, lecz pamięć Jego będzie żyła wśród nas, a słowa i czyny Jego będą wiecznym drogowskazem ku wyzwoleniu proletariatu".

O wielkiej wyrwie, jaką sprawiło przedwczesne i nagłe odejście Wodza Polskiego Sportu Robotniczego, opowiada następca Jego, na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku gen. sekr. ZRSS tow. Domosławski. Następne przemówienie wygłaszają — przew. ŁRSKO tow. Zatke, przew. OKR. PPS. tow. Szewczyk, w imieniu OKZS. tow. Stawiński i tow. Moskiewiczówna — przew. TUR.

W słowach pełnych żalu dali wyraz smutku z powodu utraty Bojownika, walczącego na każdym odcinku życia społecznego, a szczególną sympatią darzącego Łódź — miasto pracy, gdzie wszystko niemal co dla sprawy wychowania fizycznego zostało dokonane, jest Jego dziełem. To też twardo brzmiało podkreślenie, że dzieło to — sport robotniczy nie pozostanie bez opieki.

Cała moc zorganizowanego proletariatu Polski, czuwać będzie, by testament Zmarłego został spełniony.

Na niewidzianym jeszcze wśród zespołów robotniczych poziomie, stanęły występy artystyczne.

Bardzo ładnie wypadły recytacje „Marsz żałobny" Solskiego i tejże nazwy marsz Szopena w wykonaniu chóru pod kier. tow. Jatczaka.

Zespół plastyki wykonał piękne inscenizacje „Śląsk śpiewa" i „Na barykady", przyjęte owacyjnie przez widownię. Na uwagę zasługuje tow. Stenówny „Preludium żałobne" — obraz taneczny o bólu i zgrozie śmierci.

Wiersz „Dr. Jerzy" recytowali 5 i 6-cio letni „Czerwoni harcerze" pełni swobody i dziecięcego wdzięku. Wyjątki z pism i przemówienia Jerzego Michałowicza odczytał tow. Stawski.

Natchnione „Marzenie" Szopena i bojowa „Warszawianka" odśpiewane przez chór dopełniły programu.

Uroczyste i niezatarte wrażenie wywarła defilada pocztów chorągwianych. Kolejno ustawili się przed obrazem Zmarłego, przybrane w barwne kostiumy, delegacje 28 klubów ŁRKSO, Siły Łódź, Tomaszów, Piotrków, Zduńska Wola, Pabianice, Ozorków, Konstantynów, Koluszki i inne miejscowości, by przypomnieć Zmarłemu że są, że nie upadli na duchu. Przy pochylonych czerwonych sztandarach składa tow. Zatke ślubowanie:

— „Towarzyszu Michałowicz! Aczkolwiek nie ma Cię między nami, żyjesz w sercach naszych. Przyjm defiladę tych, dla których swe życie poświęciłeś. Wskazałeś nam drogę, Wodzu i Nauczycielu i drogą tą kroczyć będziemy niezłomnie do zwycięstwa.

Wiemy, że będzie to dla Ciebie hołd najmilszy i najpiękniejszy".

Akademia żałobna została skończona na odśpiewaniem hymnu robotniczego. Wśród przepełnionej widowni zwracali uwagę małżonka i ojciec Zmarłego prof. Michałowicz, jedna z czołowych postaci Demokracji Polskiej.

Reprezentowane były także OKR URZ. WF. i związki sportowe.

Mysłowice czci pamięć tow. Michałowicza

Ub. niedzieli urządził RKS. „Siła" Mysłowice *Żałobną Akademię* dla uczczenia pierwszej rocznicy śmierci dra Jerzego *Michałowicza* — Twórcy Sportu Robotniczego w Polsce. Na scenie, którą udekorowano całą kirem, wśród kwiatów i czerwieni ustawiono portret Jurka. Następnie zapalono czerwone światło i pochodnie.

Akademię rozpoczyna orkiestra, która równocześnie z podniesieniem kurtyny odegrała „Marsz Żałobny" Szopena. Następnie przewodniczący „Siły" Stachoń otwiera akademię.

Po tym chór C. Z. G. Janów odśpiewał „Międzynarodówkę". Dalej pięknie wygłosił wiersz p. t. „Ostatni Hołd" najmłodszy sympatyk i członek „Siły" Arnold Meisel. Teraz wszyscy czynni sportowcy „Siły" odśpiewali — „Już nasz przyjaciel drogi".

Po „Już nasz przyjaciel drogi" nastąpiło przemówienie Stachonia, który przedstawił Zmarłego jako sportowca, podkreślił, jak szerokim horyzontem obejmował sport dr. Michałowicz, wskazał na naczelne hasło, które Zmarły rzucił dla robotniczych mas sportowych „PRZEZ SPORT DO WYZWOLENIA KLASY ROBOTNICZEJ", a kończąc, składa w imieniu „Siły" przysięgę przyjaźni temi słowy: „chociaż dzisiaj jesteśmy ojciec i syn, to jutro nas będą MILIONY!".

Po przemówieniu nastąpił „Apel", który wykonała „Siła". Niebieskie i czerwone krawaty, w które był ubrany oddział młodzieży, nadał poważny ton tej grupie. Następuje przerwa.

Na widownię wchodzi grupa sportowców „Siły" w kostiumach klubowych, śpiewając „Pobudkę". Grupa ta w liczbie 30 osób inscenizuje „Lekkoatletykę" Broniewskiego. Czerwony reflektor skierowany na wykonawców nadaje temu wspaniały nastrój. Deklamacja ta została wykonana wzorowo i to był najpiękniejszy i najbardziej porywający moment akademii.

Dalej następują jeszcze występy chórów — CZG. Janów odśpiewał „Marsz młodej gwardii", zaś sportowcy „Siły" „Na Barykady".

Na zakończenie odbył się raport wszystkich sekcyj „Siły", który odebrał przewodniczący Stachoń od każdego go kierownika sekcji.

W chwili, gdy Stachoń składał raport z całorocznej pracy przy ustawieniu w postawie zasadniczej pięknie ubranej masy sportowców — na sali wśród publiczności i sportowców panował poważny nastrój i przez kilkanaście minut cała sala była myślą w Warszawie na cmentarzu, gdzie spoczywa w spokoju Twórca Sportu Robotniczego. Po raporcie wszyscy sportowcy odśpiewali „Międzynarodówkę".

Całość akademii wywarła wielkie wrażenie na zebranych. Dr. Michałowicz, mimo, że już nie żyje, jednak pozostaje na zawsze w sercach mas robotniczych, gdyż było to Serce, które biło dla wszystkich ludzi dobrych i sprawiedliwych.

Turniej narybku bokserskiego

5 i 6 stycznia odbędzie się w Warszawie turniej bokserski o mistrzostwo młodzików WRSKO. W turnieju tym wezmą udział zawodnicy, którzy nie stoczyli jeszcze 5 walk.

Poszczególne kluby zgłaszają od 4 do 6 zawodników. Mistrzostwa będą rozegrane we wszystkich wagach, od papierowej do ciężkiej.

Spodziewany jest liczny udział bokserów z 8 klubów robotniczych, które posiadają sekcje bokserskie.

Zapisy do dnia 3 stycznia.

Łódź planuje pracę zimową

Konferencja ŁRSKO

Ubiegłej niedzieli odbyła się konferencja delegatów klubów łódzkiego RSKO, przy udziale 37 przedstawicieli Łodzi i prowincji.

ZRSS reprezentowany był przez gen. sekr. tow. Domosławskiego; łódzki oddział RTT przez przew. tow. dr. Lesiewicza.

Po zagajeniu zebrania i powołaniu prezydium w składzie tow. tow. Karbowiak, Michalski, Zajdel i Kopciński tow. Zatke, przew. ŁRSKO wygłosił referat p. t. „Program pracy Okręgu w obliczu zimy".

Jedną z palących spraw jest kwestia ujednostajnienia administracji klubowej przez wprowadzenie zaleconej przez Kongres ZRSS jednolitej ewidencji aktów kasowych, ksiąg protokułów, spisów inwentarza i t. p. Ułatwi to administrację klubów, rzecz szczególnie ważna dla prowincji.

Następnie problem pracy w sezonie zimowym. Więc dalsze akcje popularyzowania świetlic, czytelń, pism, bibliotek, odczytów, gazetki ściennej i żywej, gier i t. p. Zaprawa zimowa na salach gimnastycznych musi objąć zasięgiem wszystkie kluby. Szczególnie dogodnym jest okres zimowy dla akcji werbunkowej.

MIESIĄCEM PROPAGANDY RSKO. BĘDZIE LUTY.

Specjalna uwaga będzie zwrócona na sekcje kobiece przez popularyzację plastyki i tańców ludowych.

W dziedzinie wyszkolenia, zorganizowane będą kursy dla organizatorów klubów, sędziów piłkarskich i gier sportowych oraz sanitariuszy, przy czym te ostatnie odbędą się prócz Łodzi także w Piotrkowie i Tomaszowie.

Poradnictwo sportowe na prowincji uzyska pomoc lekarzy współpracujących z RSKO, a zrzeszonych w Rob. Tow. Służby Społecznej. Apteczki sportowe muszą się znaleźć przy wszystkich klubach.

Walka z klubami fabrycznymi winna być zaostrzona i prowadzona do chwili zupełnego wyeliminowania ich szkodliwego wpływu z życia publicznego.

Odnośnie do Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. podjęte zostały starania o wydatniejszą pomoc materialną i ZWIĘKSZONY PRZYDZIAŁ SAL, przy zwolnieniu z kosztownych opłat za światło i obsługę. Życzeniem Ł. K. S. K. O. jest, by prócz „Dnia Ł. O. Z. P. N.-u", rozgrywanego przez kluby piłkarskie, odbywał się także „dzień klubów klasy „C", w którym najlepsze zespoły grałyby na zasilenie funduszu najbiedniejszych stowarzyszeń.

Przedstawiciel ZRSS tow. Domosławski, zobrazował zebranym aktualne zagadnienia sportu robotniczego w Polsce i wyjaśnił szczegóły ostatnich zarządzeń ZRSS. Wyraził też swoje zadowolenie z aktywności i ROZROSTU LICZBOWEGO ŁÓDZKIEGO RSKO.

W wyniku ożywionej dyskusji, która wykazała znaczny wzrost zainteresowania prowincji, ustalono wytyczne wspólnego postępowania klubów robotniczych.

Pozytywnie ustosunkowano się do zamierzeń Robotniczego Tow. Turystycznego, którego praca nad umożliwieniem klasie robotniczej należytego spędzenia wczasów i poznania piękna przyrody, znajdzie poparcie Ł.R.S.K.O.

Specjalną uwagę poświęcono rozwojowi sportowej prasy robotniczej. Działy sportowe „Łodzianina", „Dziennika Ludowego" i „Sztafety Robotniczej" muszą być wyrazicielem pracy i dążeń najmniejszego nawet klubu Okręgu. Korespondenci sportowi winni pamiętać o stałym nadsyłaniu sprawozdań. Jeden z najbliższych numerów „Sztafety Robotniczej" będzie całkowicie POŚWIĘCONY SPRAWIE KLUBÓW FABRYCZNYCH, których rozkładowa działalność przejawia się w Łodzi w swej typowej formie.

Na bardzo szeroką skalę zostanie zakrojony specjalny propagandowy numer sportowy „Łodzianina". Na 4—5 stronach zostanie omówiony całokształt zagadnień sportu robotniczego w kraju i zagranicą.

Po trzykrotnym okrzyku „Wolnym cześć" konferencję zakończono.

Kluby z Falenicy triumfują

w mistrzostwach tenisa stołowego

Robotniczy Podokręg Autonomiczny w tenisie stołowym, wziął się w tym sezonie energicznie do pracy. W rozpoczętych mistrzostwach drużynowych bierze udział 10 klubów. Na podstawie mistrzostw nastąpi podział na A i B klasę.

W rozegranych dotychczas meczach daje się zauważyć duża przewaga klubów z Falenicy: Hapoelu i Skry.

Sprawnie pracujący RPA. zdążył już zweryfikować następujące spotkania.

Hapoel (Fal.) — Drukarz 4:1.
Hapoel (Fal.) — Skra (W-wa) 5:0.
Skra (Fal.) — Drukarz 3:2.
Bojer — Skra (W-wa) 4:1.
Skra (W-wa) — Naprzód (Brw) 5:0.
Żar — Drukarz 4:1.

Dalsze rozgrywki trwają.

Skra (Fal.) pokonała Hapoel (Fal.) w stos. 3:2. Sensacją zawodów była przegrana mistrz. robotn. Warszawy Krajtmana do Klajnara J.

Mecz ten może zdecydować o mistrzostwach Warszawy.

W Radomiu rozpoczną się wkrótce mistrzostwa tenisa stołowego klubów robotniczych. Tymczasem rozgrywane są mecze towarzyskie. Hapoel i Naprzód rozegrały mecz i rewanż.

W pierwszym spotkaniu zwyciężył Hapoel 4:1.

Liskiewicz (N) — Frydman (H) 2:0 (29:27, 21:19).

Hanower (H)—Gocel (N) 2:0 (21:13, 21:14).

Hirszberg (H) — Ringermacher (N) 2:1 (9:21, 21:16, 21:15).

Laks (H) — Lipszyc (N) 2:0 (21:16, 21:18).

Goldfarb (H) — Zajde 2:0 (22:20, 21:16).

W ubiegłą niedzielę Naprzód zrewanżował się, wygrywając 3:2.

Liskiewicz (N) — Hanower (H) 2:1 (20:22, 21:19, 21:18).

Lipszyc (N) — Laks (H) 2:0 (21:17, 21:10).

Gocel (N) — Kunec (H) 2:0 (21:19, 21:17).

Frydman (H) — Ringemeier (N) 2:1 (21:13, 19:21, 21:3).

Goldfarb (H) — Zalcberg (wyp. Gw) 2:0 (21:18, 21:16).

Ostatni mecz wykazał duże wyrównanie i przyzwoity poziom obu drużyn.

RKS Siła z Mysłowic

Najsilniejszym klubem zapaśniczym na Śląsku

RKS SIŁA (MYSŁOWICE) — RKS NAPRZÓD (BIELSKO) 10:4.

W Mysłowicach odbyły się towarzyskie zawody zapaśnicze, zorganizowane przez miejscowy RKS „Siła" pomiędzy drużyną RKS „Naprzód" (Bielsko) a gospodarzami.

Zawody cieszyły się dużą frekwencją publiczności. Całość wypadła bardzo dobrze tak pod względem technicznym, jak i organizacyjnym. Sędziował tow. Meisel — sędzia Śl. RSKO. Walki stały na wysokim poziomie technicznym i wykazały stały postęp tej gałęzi sportu na Śląsku.

W poszczególnych wagach osiągnięto wyniki następujące:

(Zawodnicy Bielska na pierwszym miejscu).

Waga kogucia: zawodnik „Siły" Lelonek zdobywa 2 punkty walkowerem z powodu niestawienia się przeciwnika z Bielska.

Waga piórkowa: Konior-Pawłowski. Po bardzo pięknej i zajmującej walce zwycięża jednogłośnie wysoko na punkty Pawłowski. Zaznaczyć wypada, że Pawłowski był lżejszy od swego przeciwnika o klasę.

Waga lekka: Hodurek-Jasiński. Doskonały Jasiński zwycięża pewnie Hodurka w 2 minutach. Jasiński walczył również w wyższej klasie.

Waga lekka: Gawlas R. — Madeja. Po pięknej walce zwycięża w 6-ej minucie Mysłowiczan. Walka ładna i obfitująca w efektowne momenty.

Waga półśrednia: Gawlas E. — Andros. Walka toczy się pod stałą przewagą zawodnika „Siły", który też zwycięża po 10 minutach na punkty.

Waga średnia: Bacz — Stachoń — po 10 minutach zajmującej walki zwycięża pierwszy, co krzywdzi zawodnika „Siły". Wynik remisowy odpowiadałby przebiegowi walki.

Waga półciężka: Maga — Richter. Walka bardzo zajmująca. Przeważa Bielszczanin, który zwycięża swego przeciwnika w 6 minucie.

Ogólny wynik spotkania brzmi 10:4 dla „Siły".

W niedzielę w lokalu Gwiazdy odbyło się rewanżowe spotkanie w siatkówce męskiej i koszykówce pomiędzy

RKS. Drukarz — Gwiazda.

Wyniki: siatkówka męska 2:1 (15:9, 7:15, 15:12) dla Drukarza, koszykówka 25:25.

Drużyna Gwiazdy była zasilona graczami Jutrzni.

Stąd i zowąd

AMERYKA ZOSTAŁA ZMUSZONA do wznowienia stosunków sportowych z hitlerowskimi Niemcami, dzięki presji Międzynarodowej Federacji lekkoatletycznej. Kulisy tej sprawy są ciekawe. Związkiem rządzi Szwed. Dzięki „wojnie" konkurencyjnej jaka panuje w lekkiej atletyce, między Szwecją a Finlandią (np. dyskwalifikacja Nurmiego) Szwedzi muszą utrzymywać przyjacielskie stosunki z hitlerowcami.

Nacisk wywarty na Amerykę jest jednym z objawów wysługiwania się Federacji hitlerowcom.

**

Doroczna konferencja WRSKO odbędzie się dnia 30 stycznia. Już teraz został zauważony w sekretariacie Okręgu większy ruch w związku z wykupywaniem nalepek i legitymacyj, które dają prawo wysyłania delegatów na konferencję.

**

Z. R. K. S. „MAKABI" W BĘDZINIE zorganizował odczyt, na który przybyło dużo miejscowej młodzieży. Lokal klubowy został wypełniony po brzegi. Referat na temat Sport a klasa robotnicza" wygłosił tow. Stachoń.

**

W MISTRZ. A-KLASY w tenisie stołowym Gwiazda pokonała Zenit 3:2. Dzięki temu zwycięstwu drużyna robotnicza prowadzi w mistrzostwach Lwowa.

**

PRKS. BAŁTYK objawia dużą ruchliwość. Bokserzy po skończeniu serii meczów o mistrzostwo Pomorza, rozpoczęli spotkania towarzyskie.

**

RKS CZECHOWICE UKOŃCZYŁ rozgrywki rundy jesiennej piłkarskiego podokręgu Bielskiego. Drużyna z Czechowic śląskich uplasowała się na drugim miejscu za BBTS. Drugi robotniczy klub RKS. Czarni znajduje się na 8 miejscu.

**

ŁOZLA ROZPOCZYNA 2 stycznia zaprawę zimową dla lekkoatletów i lekkoatletek klasy „A". Przydałoby się wyjaśnienie co mają robić zawodnicy kl. „B" i „C" i juniorzy.

**

WRSKO KREŚLIŁ z listy członków Znicz z Pruszkowa „na skutek dywersji w związku z ligą okręgową".

**

PO MĘSKU I ENERGICZNIE postępuje RPA WOZTS-u. Ostatnio skreślił z listy członków zarządu: Sakmana i Kwiatkowskiego za nieudzielanie się w pracy.

**

DO ZARZĄDU WOZLA weszli dwaj przedstawiciele klubów robotniczych tow. Strusińska i tow. Ziółkowski. Pierwsza prowadzi referat kobiecy okręgu, drugi pracuje w komisji sportowej.

**

CIĘŻKOATLECI SKRY WYJEŻDŻAJĄ na 16 stycznia do Mysłowic, gdzie rozgrywają spotkanie z [illegible]scowym RKS. Siła.

Nowe władze piłkarzy warszawskich

W niedzielę odbyło się walne zebranie R.P.A. WOZPN-u. Zebranie zagaił przewodniczący ustępującego zarządu, tow. Joczys, wzywając zebranych do uczczenia pamięci Pierwszego Prezydenta Gabriela Narutowicza i zmarłego organizatora sportu robotniczego, tow. Jerzego Michałowicza.

Przewodniczącym zebrania wybrany został tow. Działełowski, asesorami tow. tow.: Tytelman i Skarżyński, sekret. Wojewoda.

Po odczytaniu protokółu ze zwyczajnego i nadzwyczajnego zebrania RPA., które przyjęto bez dyskusji, na wniosek tow. Joczysa zebranie zostało przerwane w celu umożliwienia zebranym wzięcia udziału w demonstracji robotniczej.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami, która była utrzymana w spokojnym tonie. Na zakończenie zabrał głos przedstawiciel WOZPN-u, p. Klotz, który w sposób bardzo prawniczy wyjaśnił stosunek W. O. Z. P. N.-u do R. P. A. i do sprawy Znicza, nie wyjaśniając zupełnie istoty spraw.

W wyborach do zarządu przeszła lista proponowana przez Komisję - Matkę.

Nowe władze RPA. przedstawiają się następująco:

ZARZĄD

Przewodniczący Zieliński,
w.-przewodniczący Maciejewski,
sekretarz Smoleński,
skarbnik Ginsberg,
ref. statutowy Berman,
ref. wyszkoleniowy Szulzycer,
kapitan sportowy Jętkowski.

WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY

Przewodniczący Maciejewski, członkowie: Błazałek, Fiszelsohn, Smolarczyk, Kozłowski, Misterski, Porczek M., Cukierman, Wolkomirski.

DELEGACI NA ZEBRANIE WOZPN-u

Pietrzykowski, Wilczyński, Zieliński, Tytelman, Kosecki, Smoleński, Porczek, Berman.

W wolnych wnioskach uchwalono powierzyć komisji złożonej z Zarządu, Wydziału G. i D. i delegatów opracowanie poprawek do statutu WOZPN-u Dwa inne wnioski poświęcone były sprawie informowania prasy, i pracy kulturalnej w klubach.

W następnym numerze „Sztafety" napiszemy o przebiegu dyskusji.

J. M.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.